

Sygnatura akt VI Ka 1083/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 marca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SO Kazimierz Cieślikowski (spr.)

SO Piotr Mika

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Magdaleny Lewandowskiej-Smerd Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2019 r.

sprawy **J. Z. (Z.)** zd. S. ur. (...) w S.

córki A. i E.

oskarżonej z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk i art. 271 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżoną i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 7 września 2018 r. sygnatura akt II K 1106/16

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 1083/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 września 2018 r. sygn. akt II K 1106/16 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał oskarżoną J. Z. za winną występku z art. 286 § 1 kk, art. 297 § 1 kk, art. 271 § 1 kk, art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i skazał ją za ten występku na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na karę 150 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na kwotę 20 zł. Wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na dwuletni okres próby. Na mocy art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązał oskarżoną do informowania sądu o przebiegu okresu próby. Zasadził też Sąd od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę i wydatki.

Wyrok w całości został zaskarżony apelacją osobistą oskarżonej. Zarzuciła ona błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Domagała się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej.

Apelację złożył także jej obrońca. Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego a to art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 92 kpk, art. 424 § 1 kpk, art. 5 § 2 kpk oraz art. 369 kpk. Domagał się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obydwie apelacje jako bezzasadne, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Co się tyczy apelacji osobistej oskarżonej:

Apelująca stoi na stanowisku, że Sąd I instancji błędnie ocenił wiarygodność dowodów w postaci zeznań R. B. i wyjaśnień oskarżonej, czego konsekwencją było poczynienie błędnych ustaleń faktycznych. Wywodziła apelująca, że oskarżona nie miała świadomości, iż szkolenia w rzeczywistości nie odbyły się a dokumenty mające je potwierdzić (listy obecności) podrobił R. B.. Swoje zachowanie oskarżona sprowadza do ewentualnego braku staranności przy wykonywaniu usługi.

W rzeczywistości problem leży zupełnie gdzie indziej. Oskarżona w zasadzie od samego początku wiedziała, że szkolenie pracowników spółki (...) ma być sfinansowane za pomocą środków publicznych, pochodzących z Urzędu Pracy. Zwrócenie się przez R. B. (członka zarządu (...)) właśnie do spółki (...) o przeprowadzenie szkolenia pracowników było spowodowane tym, że właśnie spółka (...) posiadała w tym zakresie odpowiednie doświadczenie i możliwość tak zorganizowania szkolenia, jak pomocy w skompletowaniu dokumentów wykazujących wobec Urzędu Pracy, że szkolenie się odbyło, że zakres szkolenia odpowiadał temu, co Urząd mógł sfinansować. Osobą, która wszelkie kwestie w imieniu spółki (...) w tym zakresie załatwiała była oskarżona. Jednak właśnie w tym momencie, gdy już z Urzędu Pracy pozyskano informacje jaki typ szkolenia Urząd ten sfinansuje, okazało się, że firma (...) nie dysponuje osoby, która takie szkolenie przeprowadzi. W momencie gdy R. B. zdecydował się na to, że szkolenia nie będzie a wykreowane zostaną jedynie dokumenty pozorujące to, że szkolenie się odbyło rola firmy oskarżonej, gdyby ona nie zdecydowała się na działania niezgodne z prawem, byłaby zakończona. Jednak tak się nie stało. Powodem, dla którego rola firmy oskarżonej w procedurze pozyskania dofinansowania z Urzędu Pracy na przeprowadzenie szkolenia, którego nie było, było to, że właśnie firma (...) jako firma profesjonalnie zajmująca się organizacją szkoleń, mogła uwiarygodnić wykreowane przez R. B. dokumenty w postaci podrobionych list obecności. Dokumenty te oskarżona opatrzyła pieczęciami spółki (...). Do tych dokumentów oskarżona dołączyła dalsze, wykreowane przez siebie dokumenty, w postaci certyfikatów o ukończeniu szkolenia, które pozorowały to, że dana osoba faktycznie w szkoleniu wzięła udział i szkolenie to ukończyła. Już na pierwszy rzut oka certyfikaty wykreowane przez oskarżoną budzą zasadnicze wątpliwości. Otóż każdy z pracowników miał wziąć udział w szkoleniu trwającym łącznie 120 godzin a wszystko to miało się odbyć w okresie między 20 września 2015 r. do 4 października 2015 r. Miałby to być zatem niesłychany maraton szkoleniowy. Każdego dnia szkolenia (licząc także dni wolne od pracy) miałyby się odbyć 8 godzin szkolenia. Komplet dokumentów dotyczący każdego pracownika w szkoleniu składał się z umowy o wzięcie udziału w szkoleniu, zgodę pracownika na przetwarzanie jego danych osobowych, lista obecności i certyfikat. Gdy weźmie się pod uwagę rolę oskarżonej a więc wykreowanie certyfikatów (przykładowo k. 109), uwierzytelnienie pieczęciami list obecności (przykładowo k. 110) to nie sposób uwierzyć by oskarżona nie miała świadomości, że szkolenia nie odbyły się a ona jedynie kreuje dokumenty służące do wyłudzenia środków z Urzędu Pracy. Dodać do tego trzeba, że oskarżona nikomu nie zleciła przeprowadzenia szkolenia, nie sprawdziła w żadnym stopniu czy szkolenie się odbyło i czy wzięli w nim udział określeni pracownicy spółki (...). W dodatku nie знаła nawet osoby, która rzekomo przeprowadziła szkolenie. Dopiero biorąc pod uwagę powyższe okoliczności można oceniać czy R. B. złożył zgodne z prawdą relacje procesowe w zakresie świadomości oskarżonej J. Z. co do okoliczności, że szkolenie się odbyło. I choć R. B. składając zeznania przed Sądem zasłaniał się niepamięcią, to informacja, że iż J. Z. wiedziała, że szkolenie nie odbędzie się (k. 568) jest dla sądu w pełni wiarygodna. Odnosząc się do argumentacji oskarżonej zawartej w środku odwoławczym, trzeba stwierdzić, że oskarżona nikomu nie zleciła przeprowadzenia szkolenia (nie wynika to nawet z wyjaśnień oskarżonej), wystawienie certyfikatów nie mogło się opierać na niesprawdzonej informacji R. B., bez żadnego potwierdzającego tę okoliczność dowodu.

Nie sposób uznać za trafną tezę oskarżonej, że jedynym dowodem obciążającym oskarżoną są procesowe relacje R. B.. W istocie relacje te stawiają jedynie kropkę nad „i”. Nie akceptuje też Sąd Okręgowy tezę jakoby R. B. miał jakiś ważny interes procesowy, by obciążyć oskarżoną niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. W istocie sprawca przestępstwa przyznający się do popełnienia przestępstwa wspólnie z inną osobą nie poprawia swojej sytuacji procesowej. Nie zachodził w niniejszej sprawie przecież warunek wskazany w art. 60 § 3 kk. W rzeczywistości możliwość uzyskania korzystnego orzeczenia nie zachodzi w sytuacji, gdy sprawca przestępstwa obciąży swoimi wyjaśnieniami inną osobę, która wraz z nim brała udział w jego popełnieniu, ale złożenie wyczerpujących, prawdziwych wyjaśnień dotyczących czynu. Taka właśnie postawa procesowa jest premiowana łagodniejszym traktowaniem przez sądy i nie pozostaje bez wpływu na procesowe stanowisko oskarżyciela publicznego. Myli się oskarżona, gdy pisze, że tzw. „pomówienie” czyli złożenie relacji procesowej obciążającej kogoś innego „umniejsza” winę „pomawiającego”. W rzeczy samej stopień winy w takiej sytuacji nie zmienia się ani na jotę. Nieporozumieniem jest teza apelującej, że R. B. przerzucił odpowiedzialność na oskarżoną. W istocie oskarżony odpowiedzialności na nikogo nie „przerzucił”, skoro przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów i pogodził się z orzeczoną wobec niego karą. Z „przerzuceniem” odpowiedzialności mamy do czynienia wówczas, gdy podejrzany/oskarżony przeczy popełnieniu przestępstwa przez siebie i wskazuje na kogoś innego jako sprawcę.

Postawę procesową R. B. na rozprawie przeciwko oskarżonej należy oceniać w kategoriach że to on był pomysłodawcą i głównym organizatorem przestępczego przedsięwzięcia. Nie ma żadnego znaczenia kto był ową osobą ze spółki (...), która przeprowadziła z pracownikami (...) krótkie szkolenie zakończone testami. Wbrew wywodom apelującego R. B. nie może uchodzić za osobę obeznaną z mechanizmami procesu karnego. Dowodzą tego zeznania złożone przez R. B. (wówczas jeszcze świadka, któremu później przedstawiono zarzut). Już wówczas R. B. przyznał się do przestępstwa, nie wiedząc z pewnością, że jego zeznania nie mogą posłużyć za dowód w sprawie przeciwko niemu samemu. Już wówczas powiedział, że to był jego pomysł ale firma (...) „wiedziała o wszystkim” (k. 489).

Co się tyczy apelacji obrońcy oskarżonej:

Trzeba stwierdzić, że nieporozumieniem jest zarzucanie jednocześnie naruszenia art. 92 kpk i art. 410 kpk. Obydwa te przepisy dotyczą bowiem tego samego uchybienia, z tym, że art. 410 kpk dotyczy wyroku a art. 92 kpk każdego orzeczenia. Jeśli chodzi o „wybiórczą” ocenę materiału dowodowego to teza jest niezrozumiała. Aby postawić sądowi zarzut „wybiórczości” to trzeba wykazać, że Sąd meriti jakieś dowody istotne dla rozstrzygnięcia pominął, czyli ich nie przeprowadził, albo ich nie ocenił. Również zarzut dowolności oceny materiału dowodowego musi opierać się na wykazaniu, że Sąd I instancji zignorował oczywiste wnioski wypływające z przeprowadzonych dowodów i w ich miejsce wprowadził takie, które wsparcia w materiale dowodowym nie mają. Nie przekonuje apelujący, że oskarżona padła ofiarą manipulacji i nieuczciwego działania R. B. i można po jej stronie mówić jedynie o niedbalstwie przy świadczeniu usług. Przypomnieć tu trzeba jeszcze raz. Oskarżona nie wykonała usługi polegającej na zorganizowaniu szkolenia dla pracowników (...) w najmniejszym nawet stopniu. Nie ma żadnych podstaw do wysuwania wniosku, że Sąd I instancji z góry założył wynik postępowania. Jakkolwiek wyjaśnienia oskarżonej były obszerne to trudno mówić o tym, by były one przekonujące. Klóci się ze zdrowym rozsądkiem teza, że oskarżona sporządzając wspomniane wcześniej certyfikaty nie widziała, że kurs zaczął się w niedzielę 20 września 2015 r. i skończył się w niedzielę 4 października 2015 r. i w ciągu tego okresu każda z osób biorących udział w szkoleniu spędziła 120 godzin na sali wykładowej. Podobnie nie do zaakceptowania jest twierdzenie, że oskarżona zleciła komuś przeprowadzenie szkolenia nie widząc tej osoby i nie zawierając z nią żadnej umowy. Podkreślić trzeba, że z dokumentów wykreowanych przez oskarżoną wynika, że to spółka (...) (personalnie oskarżona) była organizatorem szkolenia. Całkowicie niewiarygodne jest, że oskarżona oparła się jedynie na wypowiedziach R. B. co do tego, że szkolenie o którym wspomniano wyżej rzeczywiście się odbyło i że szkolenie w rzeczy samej zorganizował tylko R. B., zaś oskarżona zawierając mu wystawiła certyfikaty uczestnictwa. Nie ma znaczenia kto certyfikaty rozdawał ani też kto przeprowadził owo krótkie szkolenie po pewnym czasie. Nie ma zatem znaczenia rozpoznanie czy nierozpoznanie tej osoby. O tym jak Sąd Okręgowy ocenia wiarygodność relacji procesowych R. B. była mowa wyżej. Podkreślić trzeba, że wbrew temu co odczytuje w zeznaniach R. B. złożonych na rozprawie R. B. nie zaprzeczył kluczowej dla rozstrzygnięcia informacji, że oskarżona o tym, że szkolenie nie odbędzie się- wiedziała. Okoliczności, o których pisze apelujący w punkcie 5 zarzutów odwoławczych są dla rozstrzygnięcia

w niniejszej sprawie zupełnie irrelevantne. Co się tyczy zarzutu 6 to trzeba przypomnieć, że przepis art. 5 § 2 kpk dotyczy nie dających się usunąć wątpliwości. Wątpliwości dotyczące wiarygodności dowodów nie są wątpliwościami nieusuwalnymi. Co do zarzutu 7 to apelujący w najmniejszym stopniu nawet nie próbował wykazać, że ocena dowodów zaprezentowana przez sąd I instancji była oceną niezgodną z zasadami logiki czy doświadczenia życiowego. Wręcz przeciwnie, to uznanie za wiarygodne właśnie wyjaśnień oskarżonej pozostawałoby w głębokiej sprzeczności ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Jakkolwiek uzasadnienie wyroku Sądu I instancji w zakresie w jakim Sąd opisał tok rozumowania prowadzący do uznania wyjaśnień oskarżonej za niewiarygodne nie jest wyczerpujące, ale z pewnością nie uniemożliwia to dokonanie merytorycznej kontroli orzeczenia. Trzeba też uświadomić apelującemu, że tego rodzaju uchybienia nie dają podstaw ani do zmiany orzeczenia ani do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd odwoławczy bowiem w takiej sytuacji sam musi zweryfikować tak ocenę dowodów, jak poczynienie ustaleń faktycznych.

Co się tyczy zarzutu 9 to jest on chybiony. Nie istnieje „dowód z akt”. Akta to nic innego jak zbiór określonych dokumentów. Jeśli tymi dokumentami są zeznania świadków czy wyjaśnienia oskarżonych to są przepisy regulujące przeprowadzenie takich dowodów. Dokumentami takimi mogą być także inne dokumenty. Nikt w niniejszej sprawie wniosku o przeprowadzenie dowodów z dokumentów znajdujących się w innej sprawie nie złożył. Apelujący nawet nie wyjawiał o jakie konkretnie dowody chodzi ani też czego chciałby tymi dowodami dowieść. Trzeba natomiast stwierdzić, o czym apelujący wspomina, że wszelkie relacje procesowe (zeznania i wyjaśnienia) R. B. były na rozprawie odczytane w trybie art. 391 § 1 kpk (k. 719).

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie o karze, środka probacyjnym i obowiązku probacyjnym, to nie zawierają one w żadnym stopniu cech rażącej surowości, czyli surowości nie dającej się zaakceptować. Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej nie daje możliwości zastosowania wobec oskarżonej dobrodziejstwa z art. 37 a kk i orzeczenia wobec oskarżonej kary łagodniejszego rodzaju, nie wspominając nawet o możliwości warunkowego umorzenia postępowania karnego. Dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności przy najłagodniejszym obowiązku probacyjnym to i tak wyraz łagodności ze strony Sądu I instancji.

Nie widział Sąd Okręgowy możliwości zwolnienia oskarżonej z kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.